



Sygn. akt II UK 370/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

SSN Romualda Spyt

w sprawie z wniosku A. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 22 października 2015 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w S.
z dnia 30 maja 2014 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 maja 2014 r., Sąd Okręgowy w S. oddalił apelację
pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od wyroku Sądu Rejonowego w S. -
Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie z
wniosku A. K. o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy.

W ustalonym stanie faktycznym sprawy, decyzją z dnia 21 czerwca 2012 r. organ rentowy odmówił R. K. - opiekunowi prawnemu A. K. (ubezpieczonego) wypłaty jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem, jakiemu uległ on w dniu 12 maja 2010 r., stwierdzając że zdarzenie to nie było wypadkiem traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy, gdyż w chwili zdarzenia ubezpieczony nie wykonywał czynności służbowych. W dniu 12 maja 2010 r. A. K., zatrudniony w Zakładzie Produkcji Wielobranżowej P. – W. Ż. na stanowisku specjalisty ds. technicznych, przebywał w delegacji służbowej w G. Po zakończeniu pracy, między godziną 20.00 a 20.30 zszedł na parking hotelowy w celu zabrania z samochodu służbowego swoich rzeczy. Około godziny 24.00 został znaleziony nieprzytomny na drodze w miejscowości P. oddalonej od hotelu o 22 kilometry. Został on potrącony przez kierującego samochodem Opel Corsa około godziny 23.45 podczas przechodzenia przez jezdnię w okolicy wyznaczonego przejścia dla pieszych. W wyniku zdarzenia ubezpieczony doznał ciężkich obrażeń ciała, które spowodowały u niego długotrwały uszczerbek na zdrowiu oraz znaczny stopień niepełnosprawności. W protokole powypadkowym ustalającym okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy stwierdzono, że w chwili wypadku ubezpieczony nie wykonywał czynności służbowych, mimo tego jednak uznano zdarzenie za wypadek przy pracy, ustalając że nie zostało w sposób jednoznaczny potwierdzone, że doszło do przerwania podróży służbowej.

Postanowieniem z dnia 7 lutego 2011 r., Sąd Okręgowy w S. ubezwłasnowolnił całkowicie ubezpieczonego z powodu zaburzeń psychicznych, ustalając że doznał on 100 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z przyczyn neurologicznych, mającego charakter pourazowy, uniemożliwiającego samodzielną egzystencję. Ubezpieczony doznał nadto 25% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z przyczyn ortopedycznych.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu 100 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu doznanego wskutek wypadku w czasie podróży służbowej w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu wydania decyzji za każdy procent uszczerbku. Sąd wskazał, że w sprawie sporne między stronami było, czy zdarzenie z dnia 12 maja

2010 r. było wypadkiem przy pracy, w szczególności czy pozostawało ono w związku z pracą w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm., dalej ustawa wypadkowa). W myśl tego przepisu, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń służbowych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, a także w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W rozpoznawanej sprawie bezspornym było, że ubezpieczony w dniu 12 maja 2010 r. był w trakcie podróży służbowej i w ocenie Sądu nie doszło do przerwy w tej podróży, zaś przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstawy do ustalenia, że do wypadku doszło bez związku z pracą (wobec zerwania z nią związku). Zdaniem Sądu pierwszej instancji organ rentowy nie wykazał, by doszło do przerwy w podróży służbowej - by ubezpieczony oddalił się z hotelu w celach *stricto* prywatnych, również zeznania świadków nie potwierdziły takiej wersji zdarzeń. Sąd nie uwzględnił również zarzutu organu rentowego, że ubezpieczony mógł w momencie zdarzenia pozostawać pod wpływem alkoholu, wskazując – z powołaniem się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, że gdyby nawet ubezpieczony spożywał alkohol to nie doszło do zerwania więzi z pracą, bo ubezpieczony oczekiwał na pracę w dniu następnym, zatem istniała ciągłość podróży służbowej. *Nota bene* w rozpoznawanej sprawie nie ustalono, aby ubezpieczony był w stanie nietrzeźwości w chwili wypadku. Ustalono natomiast, że sprawca wypadku komunikacyjnego prowadził samochód z nadmierną prędkością i nie zachował należytej ostrożności przy panujących warunkach drogowych, co było istotną współprzyczyną wypadku. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony zawierało wszystkie elementy składające się na wypadek przy pracy. Miało ono charakter nagły, spowodowany przyczyną zewnętrzną i pozostawało w związku z pracą tj. w czasie podróży służbowej, która nie została przez zachowanie poszkodowanego przerwana (art. 3 ust. 1 pkt 1).

Ubezpieczony, w trakcie wypadku nadal był pod ochroną ubezpieczeniową, gdyż ochrona taka w trakcie podróży służbowej obejmuje nie tylko samo wykonywanie poleconej pracy, ale także inne czynności wynikające z samego faktu odbywania podróży służbowej i opuszczenia przez pracownika normalnego środowiska.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację organu rentowego od tego wyroku, dzieląc poczynione w sprawie przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Sąd podkreślił także, że organ rentowy nie kwestionował ustalonego przed Sądem Rejonowym wysokości uszczerbku na zdrowiu ubezpieczonego. W ocenie Sądu Okręgowego nie dało się ustalić co robił ubezpieczony od chwili opuszczenia miejsca zakwaterowania do momentu wypadku, bowiem ustalenia zespołu wypadkowego oparte były na przypuszczeniach i sugestiach członków zespołu (kontakt z ubezpieczonym był w istocie niemożliwy). W ocenie świadków ubezpieczony był w delegacji służbowej, a więc pozostawał w dyspozycji pracodawcy. Sąd nie podzielił także zarzutu apelacji, że wypadek został spowodowany postępowaniem pracownika, które nie pozostawało w związku z wykonywaniem powierzonych mu zadań, gdyż nawet jeżeli przyjąć, że ubezpieczony opuścił hotel w celu spotkania się z nieokreślonym bliżej kolegą, to nie można wykluczyć, że czynił to działając w interesie pracodawcy, a fakt, że do zdarzenia doszło w godzinach wieczornych nie wyklucza związku zdarzenia z pracą.

Powyższy wyrok zaskarżył skargą kasacyjną w całości pełnomocnik organu rentowego, zarzucając błędną wykładnię art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenie w całości wyroku Sądu Rejonowego i oddalenie odwołania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw i podlega oddaleniu.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera

zarzutu naruszenia przepisów postępowania (tak jak w rozpoznawanej sprawie), bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny. W przytoczonych wyżej, niekwestionowanych okolicznościach sprawy, kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego należy uznać za nieusprawiedliwiony. Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że zachodzą przesłanki pozwalające uznać wypadek, jakiemu uległ ubezpieczony za wypadek w podróży służbowej. W ocenie Sądu Najwyższego, art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej traktuje na równi z wypadkiem przy pracy wypadek, jakiemu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż oznaczone w art. 3 ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostawało w związku z wykonywaniem pracy. Powołany przepis nie ustala szczególnej, samodzielnej ochrony pracownika wykonującego pracę w czasie podróży służbowej w rozumieniu prawa pracy, bowiem pracownik podlega wówczas ochronie na zasadach określonych w przepisie art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej. Istota ochrony pracownika na podstawie tego przepisu sprowadza się do rozciągnięcia szczególnej ochrony ubezpieczeniowej w podróży służbowej także na okoliczności należące do sfery prywatnych spraw pracownika. W praktyce oznacza to, że w ramach podróży służbowej pracownik jest objęty ochroną ubezpieczeniową nie tylko podczas wykonywania czynności zleconych mu do wykonania w czasie podróży oraz w czasie drogi do miejsca docelowego i z powrotem do stałego miejsca zamieszkania, lecz przez cały czas pobytu w takiej podróży. W związku z powyższym różnica między wypadkiem przy pracy i wypadkiem podczas podróży służbowej dotyczy okoliczności wypadku, a w szczególności tego, że wypadek przy pracy powinien pozostawać w związku z pracą, natomiast wypadek podczas podróży służbowej musi się wiązać z wykonywaniem zadań powierzonych na czas podróży służbowej. Przy kwalifikowaniu danego zachowania jako pozostającego w związku z podróżą służbową należy badać, czy w łączności z nią pozostawał cel zachowania pracownika, czy też miało ono wyłącznie prywatny charakter. Przy czym zachowaniami niepozostającymi w związku z wykonywaniem powierzonego zadania i sprzecznymi z celem podróży służbowej są te zachowania ze sfery prywatnych spraw pracownika, które nie były konieczne z punktu widzenia celu i warunków odbywania podróży służbowej, to znaczy z potrzebą realizacji

powierzonych mu zadań (tak w wyroku z dnia 12 lutego 2004 r., II UK 236/03, niepublikowany). Za wypadek zrównany z wypadkiem przy pracy uważa się więc zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku czasowym z wykonywaniem podróży służbowej. Tylko bowiem w podróży służbowej - z uwagi na szczególne okoliczności i warunki, w jakich znajduje się pracownik podczas tej podróży - ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tylko wykonywanie poleconej pracy, lecz również wiele innych czynności wynikających z samego faktu opuszczenia zwykłego środowiska, które to czynności byłyby w normalnych warunkach zaliczone do sfery spraw prywatnych (por. podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2011 r., I UK 140/11 - OSNP 2012 r. nr 21-22, poz. 269 - w którym stwierdzono, odnosząc się do okoliczności sprawy, że art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej na równi z wypadkiem przy pracy traktuje wypadek, jakiemu pracownik uległ w czasie podróży służbowej w okolicznościach innych niż oznaczone w art. 3 ust. 1, chyba że wypadek spowodowany został postępowaniem pracownika, które nie pozostaje w związku z wykonywaniem pracy). Istota ochrony pracownika na podstawie przepisu art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy wypadkowej sprowadza się do rozciągnięcia szczególnej ochrony ubezpieczeniowej w podróży służbowej na okoliczności należące do sfery prywatnych spraw pracownika.

Ustalony i niepodważony stan faktyczny sprawy pozwala na przyjęcie, że do ubezpieczonego miały zastosowanie przepisy o ochronie ubezpieczeniowej w podróży służbowej, przy czym warto dodać, że ustawa wypadkowa nie definiuje podróży służbowej, powszechnie przyjmuje się, że podróż służbowa ma charakter incydentalny i charakteryzuje się tym, że w kompleksie obowiązków pracownika stanowi zjawisko nietypowe, okazjonalne (por. wyrok SN z dnia 13 grudnia 2009 r., II PK 138/09, Monitor Prawa Pracy 2010 nr 6, s. 312).

Wszystko to pozwala na zaakceptowanie jako prawidłowej wykładni art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej, wedle której pozostaje w normatywnym związku funkcjonalnym z pracą zdarzenie, jakiemu uległ ubezpieczony w czasie podróży służbowej.

Gdy więc zarzuty naruszenia prawa materialnego nie potwierdziły się, brak było podstaw do uwzględnienia skargi.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

kc